

Urządnik wychodzi 10 i 25
każdego miesiąca.

Przedpłata

miejskowa i zamiejscowa wynosi
kwartalnie 60 ct.
półrocznie 1 złr. 20 ct.

Otwarte reklamacje wolne są
od opłaty pocztowej.

URZĘDNIK

Redakcja i administracja
znajduje się w Przemysłu,
w rynku, w drukarni Jana Cara

Przedpłatę należy przesyłać
wprost do administracji.

Ogłoszenia przyjmują się za opła-
tą 6. centów od wiersza drobnym
drukem.

czasopismo poświęcone sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Adwokaci Sędziami.

I.

W skutek petycji dolno-austriackiej Izby adwokatów, dotyczącej reformy adwokatury, rozesłał pan Minister sprawiedliwości okólnik do wszystkich izb adwokackich i sądów wyższych z wezwaniem dania opinii w jaki sposób i w jakim kierunku adwokatura by z korzyścią mogła być zreformowana.

Pomiędzy kwestyami do zaopiniowania podanymi znajduje się także kwestya przejścia z adwokatury do stanu sędziowskiego, a Izby adwokackie zastanawiając się nad takową prawie wszystkie zgodziły się na to że umożliwienie adwokatom przejścia do stanu sędziowskiego jest pożądanem, a przemyska Izba adwokacka określiła nawet dokładnie to przejście, wniosła bowiem żądanie by postanowiono: „Adwokat po ośmiu latach urzędowania może zostać radcą sądowym i każde piąte miejsce w okręgu

jednego Sądu wyższego ma być dla adwokatów rezerwowane i zastrzeżone. Rady sądowi w drodze dyscyplinarnej przeniesieni lub pensjonowani, tudzież pobierający emeryturę państwową (jak długo płacę tę pobierają), do listy adwokatów wpisani być niemogą”.

Żądanie to motywowano w ten sposób że skoro radca po pięciu latach czynnej służby przy sądzie kolegiálním może zostać adwokatem, słusność wymaga by wzamian adwokat mógł zostać radcą — i wszyscy obecni panowie adwokaci uznali tę słusność w zasadzie i zgodzili się z wnioskiem.

Jednakże: *audiat ur et altera pars*, posłuchajmy raz sędziego, jak on na tą sprawę się zapatruje.

Przedewszystkiem podnieść tu musimy że większość sędziów nie uważa wcale prawa otwarcia adwokatury po pięcioletnim piastowaniu urzędu radcy przy sądzie kolegiálním, za tak korzystne prawo iż by je z ponoszeniem jakichkolwiek ofiar ze strony sędziów bronić należało. — Bo prawo to przez

adwokatów tak często jako z ich krzywdą połączone wytykane, w praktycznym życiu przynosi sędziom zbyt małe korzyści a adwokatom niewielkie szkody.

Urządnik sądowy, w zwykłym biegu rzeczy zostaje zwyczajnie po 23 lub 25 latach służby radcą, może więc dopiero po 28 lub 30 latach swej służby pomyśleć o otwarciu kancelaryi adwokackiej. — Jeżeli więc zważymy że on w tym czasie ma powyżej 50 lat życia, że najlepsze swe siły styrał w służbie sądowej, a na swe stare lata chwycił się zawodu którym praktycznie nie jest obeznany i oswojony przyjdziemy do przekonania że nie może on żadną miarą konkurować skutecznie z młodemi siłami swego zawodu, lub też z adwokatami którzy w ciągu długoletniej praktyki wyrobili sobie już stałą klientelę; a dochód radcy-adwokata jest najczęściej taki że zaledwie uzupełnia mu jego płacę, jaką poprzednio jako radca w czynnej służbie pobierał.

Przeciw temu zarzucano nam ze strony adwokatów, że taki radca-ad-

Z Hygieny.

Pokarmy i Odżywianie

Dra Karola Reklama

(Dokończenie).

A cóż się dzieje z wodorem? I on także nie zostaje nieużyty ze związku z węglem (wodan węgla); i on także „spala się”, to znaczy, łączy się z tlenem (w stosunku jak 2 do 1), wodór i tlen znikają, na ich miejsce występuje nowy produkt: „woda”, którą wydaliśmy częścią w postaci wydychanej pary wodnej, częścią w wypluwanym sluzie i płwocinie, częścią za pośrednictwem skóry (pot) i nerek (mocz). — Tak więc mogliśmy dokładnie prześledzić przemiany pokarmów oddechowych wyrabiających ciepło. Wiemy nawet, że wodór przy spalaniu uwalnia prawie 4 razy tyle ciepła co węgiel, a tłu-
K 26

wyrabia prawie 8 razy więcej ciepła aniżeli krochmal.

Znacznie mniej nam wiadomo o losach pokarmów białkowych, plastycznych, urabiających krew i pośredniczących, wytwarzaniu ruchów, jak niemniej o przemianach, jakim te środki odżywcze w organizmie ulegają.

Na dowód do jakiego stopnia w kolebce jeszcze znajduje się dzisiejsza chemija, dosyć będzie przytoczyć, że ważnych ciał białkowych (azot zawierających) nie jesteśmy w stanie odróżnić od siebie za pomocą chemicznych odczynników i wagi, a ograniczyć się musimy na czysto fizycznych gołem okiem dostrzegalnych właściwościach przy ocenianiu różnic występujących pod wszelkimi warunkami. Główne różnice między białkiem, włóknikiem krwi, włóknikiem mięśnia i sernikiem mleka (najważniejszych ciał białkowych z naszych pokarmów) polegają dotychczas jeszcze tylko na tem, że białko krzepnie w temperaturze więcej 63° R., że za dodaniem silnych

kwasów, z wyjątkiem octowego, przechodzi w stan stały i że podobny skutek wywiera dodatek mocnego alkoholu. Włóknik krwi natomiast odznacza się dobrowolnem, jak powiadamy, krzepnięciem z chwilą gdy zostanie wydalony z żywego ciała. (Dotychczas nie wykazano stanowczo co jest powodem krzepnięcia włóknika krwi, czy ochłodzenie jakiemu ulega, czy brak przemiany materji odbywającej się bezustannie we krwi, lub też brak nerwowego wpływu, który w żywym organizmie rozciąga się nawet na płynąną krew. Napewno wiemy tylko że tlen powietrza sprzyja i przyspiesza krzepnięcie włóknika). Ważną odróżniającą cechą włóknika mięśni (myozyna) jest to, że w płynie alkalicznym krzepnie pod wpływem ciepła podobnie jak białko, gdy tymczasem sernik nie krzepnie w wyższej temperaturze a tylko za dodaniem słabych nawet kwasów (kwas mleczny, kwas żołądkowy). (Białko zaś, jak wspomnieliśmy, krzepnie dopiero pod wpływem mocniejszych kwasów). Wszelkie inne szczegółowe różnice w mowie

wokat w ten czas ze swoimi kolegami skutecznie konkurować może, jeżeli zechce podpisywać podania przez pisarzy pokątnych układane³

Na to odpowiedzieć musimy prze- cząco — od czegoż bowiem władza dyscyplinarna Izby adwokatów; — jeżeli ta będzie należycie wykonywaną natenczas takie nadużycia dźać się niemogą — jeżeli zaś się gdzie dzieją jest to dowodem że tam Izba adwokatów niewykonuje należycie nadanej sobie władzy dyscyplinarnej, a w takim razie każdy adwokat mniej skrupulatny, a nieposiadający dostatecznej klienteli będzie podpisywał obce podania i nie widzimy przyczyny dla czego by właśnie radcę adwokata o skłonność do takich nadużyć wyłączenie posądzać trzeba

Uchwała przemyskiej Izby adwokatów żąda dalej by adwokat już po ośmiu latach swej praktyki mógł przejść do sądu i niezadawała się wcale posadą adjunkta lub sekretarza, ale żąda od razu posady radcy dla klientów swoich.

Przypatrzmy się jakież są tu szanse po obydwu stronach:

Prawnik zostaje po 7-letniej praktyce adwokatem, miałby zatem prawo już 15. lat po ukończeniu studiów prawnych zostać radcą sądowym, gdy tymczasem koledzy jego którzy wstąpili do sądownictwa są w tym czasie jeszcze adjunktami sądowymi i kompetują dopiero o posady sekretarzy lub sędziów powiatowych; pytamy więc z jakiego powodu mieli by adwokaci być korzystniej traktowani przy ubieganiu się o posady radców od urzędników sądowych, któ-

rzy przecież mają za sobą pewne zasługi około sądownictwa położone, pracowali z początku czasem przez przeciąg lat nawet pięciu darmo w sądownictwie a następnie musieli się zadawać małym wynagrodzeniem, które zaledwo na codzienne potrzeby życia wystarczało.

Jeżeli zaś przeciwstawimy powyższej uchwale jeszcze tę okoliczność, że jak to już powiedzieliśmy radca sądowy może zazwyczaj dopiero po 28 lub 30 latach swej służby sądowej zostać adwokatem, natenczas przekonamy się jak stroniczo uchwała ta traktuje wzajemne stosunki, żądając od adwokatów tylko 15 lat pracy do osiągnięcia tych samych praw, jakie sędzia dopiero po 28 lub 30 latach niewdzięcznej pracy osiągnąć może.

Stroniczość ta występuje jeszcze jaskrawiej w ostatnim ustępie uchwały który żąda by radca pobierający emeryturę nie mógł być do listy adwokatów wpisany.

Wprowadzenie w życie tego ustępu uchwały przemyskiej Izby adwokatów niebyło by niczem innym jak zupełnym wykluczeniem stanu sędziowskiego od adwokatury.

Bo czyż można przypuścić żeby człowiek stary, mający chociaż niewielki to przecie pewny i stały dochód z emerytury, na który pracował ciężko przez lat kilkadziesiąt, zrzekał się dochodu tego dla niestałych i niepewnych korzyści, jakie mu adwokatura dać może, jako człowiekowi o styranym już siłach, niemożącemu więc konkurować skutecznie z nowymi kolegami swymi. — Loika

prosta wskazuje że nieznajdzie się z pewnością radca taki który by puszczał wróbla z garści by chwycić kanarka na dachu, któryby porzucił emeryturę swoją by rzucać się w nowy całkiem sobie obcy zawód i szukać tam większego dochodu jaki mu emetytura jego daje.

Przemyska Izba adwokatów właściwiej by była określiła myśl swoją, gdyby zamiast tego zażądała po prostu by sędziów zupełnie wykluczono od adwokatury, a postępując konsekwentnie niemogła by była wtedy żądać by każde piąte miejsce radcy sądowego zarezerwowano i zastrzeżono dla adwokata, żądanie bowiem takie sprzeciwiało by się równoprawnieniu obydwu zawodów, było by zatem niesprawiedliwym, — bo jeżeli sędziemu żadne prawo do adwokatury nie przysłuża, z kądże ma adwokat mieć prawo do ubiegania się o każde piąte miejsce radcy sądowego.

Zresztą przemyska Izba adwokatów uchwalając ten ustęp niewzględniła jedną z najkardynalniejszych zasad ustawy cywilnej, która przecie niedopuszcza nigdzie bezwłasnowolnej utraty praw z kontraktu wpływających.

Stosunek urzędnika do państwa jest oparty na umowie. — Państwo daje kandydatom do urzędów ofertę taką: daję ci widoki na taką płacę a po tylu latach nienagannej pracy, będę wypłacać ci taką emeryturę dożywotnie.

Urzędnik przyjmuje tę ofertę rządu, mimo to że często płaca mu ofiarowana jest za niską w stosunku

będących ciał białkowatych są tego rodzaju, że chemik, któremu byśmy dali jedno z tych czterech ciał bez wskazania źródła, nie byłby w stanie w żadnych warunkach przy pomocy chemicznego badania oznaczyć pochodzenia i natury ciała białkowego oraz nazwać je tem lub owem mianem. Równie smutne zachodzą stosunki z różnymi rodzajami mięsa. Język nasz tylko odróżnia różne gatunki mięsa z niezmierną dokładnością. Niema zapewne człowieka, któryby przy pewnej wprawie, w jednakiach warunkach przyrządzenia mięsa, nie odróżnił z związaniem oczyma za pomocą smaku tylko: mięsa z kury od cielęciny, baraniny, wołowiny, dziczyzny lub ryby. Tymczasem z wyjątkiem mniejszej lub większej zawartości wody, różnice chemiczne tych rozmaitych rodzajów mięsa są tak nieznaczne, że najdokładni chemicy nie byli w stanie rozpoznać z jakim mięsem mamy do czynienia, gdybyśmy się nie kierowali cechami czysto fizycznymi i wejrzeniem mięsa surowego i ugotowanego. Niewiele mniej smutny jest stan naszej znajomości chemicznych substancyj mięsa, a jednak ze

wszystkich ciał organicznych włókno mięsne jest tem, co do którego posiadamy najwięcej jeszcze wiadomości o składzie i zachowaniu się w organizmie.

Główną częścią składową włókna mięsnego (przedstawiającego się pod mikroskopem jako w poprzek prążkowana rurka wypełniona galaretą) jest „myozyna“, którą w postaci „syntoniny“ wykazał pierwszy Liebig. Zdołał on zupełnie rozpuścić syntoninę mięśni w rościeńczonym kwasie solnym (pod wpływem którego włókna krwi natomiast pęcznieją zaledwie); następnie udało się Liebigowi wyciągnąć z mięsa pożywne to ciało za pomocą wody zakwaszonej kwasem solnym. Tą metodą otrzymał on rodzaj papki mięsnej „zimną znpę mięsną Liebiga“ czyli „sok mięsny Liebiga“, materiał pokarmowy, który chorym oddał już niejednokrotnie wielkie usługi. Jeżeli surowe mięso pokrajane na drobne kawałeczki, w sposób poniżej podany (przy opisie mięsa) traktować będziemy zakwaszoną wodą, to po upływie 1—2 godzin otrzymamy ciecz czerwoną zabarwioną barwnikiem krwi, w której to cieczy zawarte są w rospuszczeniu

wszystkie pożywne składniki mięsa. Reklam zrobił ciekawe postrzeżenie w kilku wypadkach (dotychczas 12) z użyciem takiego wyciągu mięsnego. Osoby niedokrewnie (cierpiące na małokrwistość) przychodziły w krótkim czasie do sił i pełniły; szczególnem zaś było to, że starcy cierpiący na trzęsienie mięśni (mający zatem mięśnie źle odżywiane) pozbyli się tej przypadłości tak przeszkadzającej przy pisaniu. Daje się to tylko w ten sposób wytłumaczyć, że przy wprowadzeniu do ustroju, obok innych pokarmów, codziennie, włókna mięsnego z funta mięsa, osłabione mięśnie starców powiększały swą objętość i zyskiwały na sile, tak że trzęsienie ustępowało. Wynika więc z tego, że w mowie będący materiał pokarmowy odżywia przedewszystkiem mięśnie.

Charakterystycznym jest fakt, że we wszystkich częściach ciała, gdzie znajdują się w ruchu włókna mięsne, znajdujemy kwasy wytworzone wskutek ruchów i odbywającej się przy nich przemiany materji; kwaśny więc odczyn danego organu zależy prawdopodobnie (wedle Lehmana) od zużycia materji przy kurczeniu się mięśni. (Nie należy jednak

do dostarczanej przez niego pracy, przyjmuje tę ofertę li tylko ze względu na to że niepotrzebuje oszczędzać z swej szczupłej płacy na starość, ponieważ ma zabezpieczoną sobie emeryturę. — Przez przyjęcie takiej oferty przychodzi do skutku umowa podlegająca przepisom ustawy cywilnej, pytamy więc jakimże prawem mogło by państwo łamać warunki umowy i odbierać sędziemu emeryturę z tego powodu że tenże otwiera kancelaryę adwokacką. — Takim samem prawem mogło by państwo odebrać emerytowanemu urzędnikowi emeryturę jeżeli ten zarabia, trudniąc się n. p. gospodarstwem, rękodzielnictwem, przemysłem lub jakimkolwiek innym sposobem zarobkowania.

Emerytura urzędnika jest to jego grosz zapracowany, zaoszczędzony, zadawała on się bowiem płacą stojącą poniżej wartości jego pracy dla tego jedynie, że ma to przekonanie iż nadwyżkę wartości swej pracy oszczędza, którą to oszczędność później w postaci emerytury użytkować będzie, żadnem prawem zatem tej oszczędności swojej pozbawiony być nie może.

Przypuśćmy że adwokat prowadzi przez lat 20 kancelaryę, poczem wstępuje jako radca do sądu. — Przez czas 20 letniej swej adwokatury zarabiał on więcej jak urzędnik sądowy, zaoszczędził więc sobie przez ten czas 20000 złr. Pytamy więc czyż przyjdzie komu na myśl żądać by pozbawiał się tej oszczędności dla tego jedynie że następnie jako radca sądowy pobiera płacę od państwa. A przecież żądać by tego od niego

należało chcą postąpić konsekwentnie w duchu uchwały przemyskiej Izby adwokatów.

Omówiwszy w ten sposób, chociaż pobieżnie tylko, uchwałę przez przemyską Izbę adwokatów w tym przedmiocie powziętą; wyłuszczyliśmy w następnym artykule naszym tej sprawie poświęconym jak my a znamy znaczna część sędziów na takową się zapatrujemy.

Od Redakcyi.

Z dzisiejszym numerem kończy się drugi kwartał wydawnictwa. Zapraszamy więc do odnowienia prenumeraty. Administracja wykazuje znaczne zaległości za ubiegłe półroczce, prosimy więc uprzejmie tych szanownych prenumeratorów którzy z przedpłatą zalegają o wyrównanie zaległości. Rozesłaliśmy jeszcze w maju listy do tych szanownych prenumeratorów którzy od stycznia przedpłaty nienadesłali, w listach tych jest zaległość dokładnie oznaczona. Od regularnego wpływu prenumeraty zależy byt pisma naszego!!!

Stowarzyszenia.

Towarzystwo zaliczkowe urzędników pocztowych we Lwowie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Z bilansu wyjmujemy następujące liczby.

Stan Kasy

Przychód:

Gotówka w kasie z dniem 1 stycznia 1879 r. 27 zł. 67 ct.

Ogólny przychód w r. 1879 46556 zł. 43 ct.
razem . . . 46584 zł. 10 ct.

Rozchód:

Ogólny rozchód w r. 1879 46422 zł. 87 ct.
Gotówka w kasie 161 zł. 23 ct.
razem . . . 46584 zł. 10 ct.

Ogólny ruch kasowy . . . 93168 zł. 20 ct.
Koszta administr. wynoszą 331 zł. 41 ct.

Bilans.

Przychód: Wpłacone udziały 11598 zł. 87 ct.
Wkłádki na rachunek bieżący 1037 zł. 23 ct.
Zaciągnięte pożyczki . . . 6160 zł. — ct.
Odsetki naprzód pobrane . . 755 zł. 83 ct.
Fundusz rezerwowy 316 zł. — ct.
Zysk czysty 1265 zł. 25 ct.

razem . . . 21132 zł. 38 ct.

Rozchód: Udzielone pożycz. 20779 zł. 75 ct.
Koszta ruchomości 173 zł. 64 ct.
Procent naprzód zapłac. . . 17 zł. 76 ct.
Gotówka w kasie 161 zł. 23 ct.

czyni razem . . . 21132 zł. 38 ct.

Przebieg walnego zgromadzenia odbytego w obecności c. k. notaryusza P. Juliusza Szemelowskiego był następujący:

Pan Kazimierz Strzelecki jako prezes Rady zawiadowczej zagał posiedzenie, skonstatowawszy, iż zaproszenie na Zgromadzenie w myśl §. 39. statutu Towarzystwa w Gazecie Narodowej ośm dni przed Zgromadzeniem należycie ogłoszone a zatem Zgromadzenie legalnie zwołane zostało, i powołał na sekretarzy pp. Henryka Glazarewicza i Tadeusza Łozińskiego.

Z porządku dziennego odczytał p. Adam Bułharyn Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1879. które Zgromadzenie do wiadomości swej przyjęło.

W załatwieniu punktu 2go porządku dziennego przedstawił p. Ryszard Wopatarni jako sprawozdawca komisji rewizyjnej, sprawozdanie tej komisji i postawił wniosek następujący:

„Szanowne Zgromadzenie ogólne zechce udzielić Dyrekcyi absolutorium za czynności i rachunki złożone za czas od 1. Stycznia do 31. Grudnia 1879“. Wniosek ten Zgromadzenie jednogłośnie przyjęło.

myśli tej tak dalece uogólniać, aby sądzić, że także część kwasu w soku żołądkowym wytwarza się wskutek ruchów żołądka odbywających się przy każdym trawieniu; jest to mrzonka). Kwasy zawarte w soku mięśniowym należą do rzędu „nie czystości“ tkankowych, do rzędu bezużytecznych ciał, niepotrzebnych dla dalszego odżywiania organizmu. Niestety, z szeregu nieczystości powstających w skutek „czynności“ pojedynczych organów nie jesteśmy w stanie oddzielić tych nieczystości i bezużytecznych substancyj, które się wytwarzają przy „odżywianiu“ tychże organów. „Nieczystości“ powstające przy sprawie odżywiania usuwają się zupełnie od naszego poznania, a to jest jedną z największych przeszkód, dla której przy śledzeniu przemiany materii wewnątrz organizmu i organów po szczególe, natrafiamy na znaczne niedostatki. Przeszkoda ta w związku z okolicznością, że materij zmieniających się nie możemy uchwycić „w chwili zmiany“ i wydobyć z odpowiedniego pojedynczego organu, a tylko dostajemy do chemicznego badania „ostateczne rezultaty“ przemiany materii, — sprawiają, że nasza

znajomość procesów przemiany materii w mięśniach jest niedokładna.

Rozpatrzmy niektóre z najważniejszych faktów mogących posłużyć do wykazania przemiany materii wewnątrz mięśni. Przedewszystkiem znamy dosyć dokładnie wymianę gazów między mięśniami i krwią. G. Liebig młodszy wykazał „oddychanie mięśni“. Jeżeli kawałek mięśnia bezpośrednio po śmierci zwierzęcia zawiesimy w zamkniętej przestrzeni wypełnionej tlenem i elektrycznem drażnieniem pobudzimy do kurczenia, to przy tym ruchu mięsień zużyje „tlen“ powietrza a wyda z siebie „kwas węglany“ odbywa się tu więc rodzaj procesu oddychania, a całej tej sprawy nie można sobie inaczej wytłumaczyć jak tylko w ten sposób, że tlen powietrza łączy się z węglem zawartym w mięśniu. Tenże G. Liebig wykazał, że drganie mięśnia trwa tem dłużej i w ogóle mięsień tem dłużej zdolny jest do drgania, im więcej mu dostarczymy tlenu do oddychania. Helmholtz przekonał się, że zużywa się tem więcej tlenu i tem więcej wytwarza się ciepła mięśniowego, im silniejsze są drgania mięśnia, że więc odbywa

się przy tem istotnie proces gorzenia, przy którym wytwarza się ciepło razem z wywiązaniem kwasu węglanego przez połączenie tlenu z węglem. Prócz tego Gerlach z Berlina, Scharling i inni wykazali, że te same stosunki zachodzą także we wnętrzu organizmu żyjącego, że odbywa się większe wydzielanie kwasu węglanego przez skórę i płuca, gdy mięśnie zostają nateżone przez chodzenie, bieganie, gimnastykę i inne ćwiczenia mięśni. W roku 1857 Reklam wykonał doświadczenie, wzbogacające naszą wiedzę we względzie wytwarzania ciepła. Badając działanie strychniny przekonał się on mianowicie, że skoro pod wpływem tej trucizny powstały ogólne kurcze mięśniowe całego ciała, termometr wskazywał podniesienie ciepłoty zwierzęcia. Nie można było tego co prawda stwierdzić u małych zwierząt: świnek morskich i królików ale za to u zwierząt większych (psa rzeźniczego) fakt nie ulegał żadnej wątpliwości. Wreszcie Valentin uzupełnił poszukiwania badając zachowanie się włókien mięsnych w zwykłej atmosferze. Przy utracie pobudliwości przez drganie mięśnia, więcej znika tlenu aniżeli

W załatwieniu punktu 3go porządku dziennego postawił p. Konstanty Schmidt Zgromadzeniu następujący wniosek:

Szanowne Zgromadzenie raczy przyjąć wniosek Rady zawiadowczej co do podziału czystego zysku za rok 1879, który w ogóle wynosi wedle bilansu: 1265 złr. 25 ct. a mianowicie:

- I. na fundusz rezerwowy 10% z czystego zysku w kwocie . . . 126 złr. 52 ct.
- II. na 10% dywidendę od udziałów członków kwotę . . . 788 złr. 73 ct.
- III. zaś ze względu, że dotychczasowi członkowie Dyrekcji aż dotąd żadnej płacy nie pobierali zechce Świątne Zgromadzenie pozostałą resztę na remunerację dla tychże członków za lata 1878 i 1879 przeznaczyć . . . 350 złr. — ct.

Ogółem zatem 1.265 złr. 25 ct.

Wnioski te Zgromadzenie przyjęło bez dyskusji.

W załatwieniu punktu 4go porządku dziennego wnosi p. Głazarewicz w myśl §§. 4. i 48. statutu zatwierdzenie wyboru Lubina Więckowskiego jako dyrektora, Adama Bułharyna jako kasyera a Adolfa Schmidta jako kontrolora, zaś pp. Brunona Hryniewicza jako zastępcę dyrektora, Jana Litwinowicza jako zastępcę kasyera a Seweryna Steinauera jako zastępcę kontrolora na trzy lata, co Zgromadzenie jednogłośnie uchwała.

W załatwieniu punktu 5. i 6. porządku dziennego zarządził przewodniczący wybór 4ch członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących w myśl §. 24. statutu i komisji rewizyjnej na rok 1880 w myśl §. 48. statutu kartkami, zapraszając na skrutatorów pp. Józefa Stögbauera, Jana Kapuścińskiego i Brunona Hryniewicza.

Po odebraniu kartek i skutecznym skrutynium ogłosił p. Józef Stögbauer wynik następujący: „Na 41 głosujących otrzymali na członków Rady zawiadowczej na czas 3 letni p. Emanuel Voigt 40 głosów, Jan Fürbek 39 głosów i Józef Czaczka 38 głosów.

a na czas dwuletni p. Ryszard Wopatarni, ci zatem zostali wybrani członkami Rady zawiadowczej a do komisji rewizyjnej na rok 1880 zostali wybrani pp. Robert Weigel, Maurycy Manowarda i Józef Stögbauer, co przewodniczący stwierdza“.

Po wyczerpaniu tym sposobem porządku dziennego, zostało posiedzenie zamknięte.

Ruch kasowy

stowarzyszenia Urzędników dla oszczędności i zaliczek w Przemysłu za Maj 1880.

PRZYCHÓD:

1. Pozostałość gotówki w kasie z końcem kwietnia	759 złr. 86 ct.
2. Wpłacono tytułem wkładki na udział	274 „ 09 „
3. Wpłacono tytułem wkładki oszczędności	278 „ 49 „
4. Wpłacono tytułem wkładki na fundusz rezerw.	4 „ — „
5. Zwrócone zaliczki	597 „ 10 „
6. Pobrano tytułem 9% odsetek od zaliczek	177 „ 60 „
7. Pożyczono u innych instytucji	1500 „ — „
8. Zkapitałizowano nieopobrąną dywidendę pr. 1879	643 „ 55 „
Razem	4234 złr. 69 ct.

ROZCHÓD:

1. Zwrócono wkładki na udział	50 złr. 93 ct.
2. Zwrócono wkładki oszczędności	110 „ — „
3. Udzielone zaliczki	3090 „ — „
4. Zapłacono tytułem odsetek od wypożyczonych kapitałów	30 „ — „
5. Wypłacono tytułem dywidendy za r. 1879	867 „ 64 „
6. Rozmaite wydatki	84 „ 33 „
7. Gotówka w kasie z końcem Maja 1880	1 „ 79 „
Razem	4234 złr. 69 ct.

Ogólny ruch w Maju 1880 8469 złr. 38 ct.
Jan Szuwałski skarbnik.

Dyrekcya przemyskiego stowarzyszenia urzędników donosi interesowanym że od dnia 1. czerwca znajduje się biuro dyrekcji w gmachu magistratualnym w Przemysłu na drugim piętrze. Biuro jest otwarte w pierwszych pięciu dniach miesiąca, co dzień od 6 do 7 godziny wieczorem, w dalszym zaś ciągu miesiąca we wtorek, czwartek i sobotę o tej samej porze.

Posiedzenia dyrekcji odbywają się co drugą sobotę.

Zaproszenie na walne zgromadzenie stowarzyszenia pocztmistrzów, expedyentów i expedytorów pocztowych w Galicyi które odbędzie się na dniu 28. czerwca b. r. we Lwowie.

W myśl §. 28. statutów odbędzie się walne zgromadzenie stowarzyszenia tego na dniu 28. czerwca b. r. w sali ratuszowej, zaś na dniu 26. i 27. czerwca odbędzie się posiedzenie wydziału w hotelu „Langa“ we Lwowie.

By członkom umożliwić przybycie na to zgromadzenie, uzyskało prezydium stowarzyszenia u dyrekcji wszystkich kolei krajowych obniżenie ceny jazdy dla członków udających się na to walne zgromadzenie. Gdy wskutek tego podróż do Lwowa o połowę będzie tańszą, przeto zapraszam wszystkich szanownych członków do wzięcia licznego udziału w tem zebraniu. Karty legitymacyjne w celu uzyskania obniżonej karty jazdy wydaje prezydium stowarzyszenia członkom na żądanie.

W imieniu wydziału galicyjskiego stowarzyszenia pocztmistrzów:

Kowalewski.

Rozmaitości.

Przemysł domowy sług kolejowych. Pierwsza węg. galicyjska kolej żelazna, tak na przestrzeni własnej, jakoteż na przestrzeniach kolei państwowych pod jej zarządem zostających, pozakładała na gruntach do kolei należących a do uprawy nieprzydatnych plantacje wikliny koszykarskiej, i stara się obecnie o to by dozorcami

wydziela się kwasu węglanego, a przytem powstaje nadmiar azotu. (Mięso „gnijące“ pochłania więcej tlenu aniżeli mięsień pobudliwy, żywy). Część tych zagadkowych zjawisk daje się wytłumaczyć poszukiwaniami Ed. Webera: że żywy mięsień nigdy nie spoczywa, lecz przeciwnie zawsze wykonywa pewną choć nieznaczną czynność, kureząc się dzięki własnej sprężystości, w stanie napięcia zaś podobny jest do wyteżonej sprężystej struny. Wymiana gazów wśród mięśnia jest jedną z najważniejszych przemian odbywających się w żywym mięśniu.

Zmiany ciał stałych w kurejącym się mięśniu zostały zbadane przez Helmholtza, który wykazał że pod wpływem drgań mięśnia ilość materji się zmniejsza. Reklam miał sposobność dostarczyć dowodu potwierdzającego to zdanie, a mianowicie na psie, który wskutek choroby rdzenia kręgowego cierpiał na bezustanne drganie jednej tylnej nogi, trwające trzy tygodnie. Po upływie tego czasu zwierzę zostało zabite i pokazało się że w kończynie która drgała bezustanku mięśnie były o 20% lżejsze w porównaniu z odpowiedniami mięśniami

nogi zdrowej, a więc straciły część materji stałych. Wynik ten jest tem ważniejszy, że konieczna drgająca była prawą, a wedle poszukiwań i ważeń Krausego, zarówno u ludzi jak i u zwierząt mięśnie prawej połowy ciała są cokolwiek silniej rozwinięte i cięższe od odpowiednich mięśni lewej połowy. Ulega zatem wątpliwości, że w czynnym mięśniu zmniejsza się ilość części stałych i to w stopniu znacznym; przy drganiu mięśnia odbywa się rzeczywiście przemiana materji i z życia materji pośród samego mięśnia. Na dowód tego przytoczyć można również przechodzenie do moczu pewnych substancji dla mięsa charakterystycznych (kreatyna i kreatynina) i to bez żadnej zmiany, jak najmniej wspomnianą powyżej przemianę materji plastycznych na mocznik.

Jakże tedy nazwać przemianę materji odbywającą się w mięśniu? O ile występują w grę składniki „gazowe“, nazwać ją należy bez zaprzeczenia „powolnym gorzeniem“; natomiast zmiana ciał „stałych“ zbliża się najwięcej do „powolnego butwienia“ (gnicia). Wiadomo bowiem, że produkty powstające przy butwieniu wszy-

stkich niemal substancji zwierzęcych, powiększają się znacznie przez czynność mięśni. Wicmy, że do butwienia potrzeba znacznego przyjęcia tlenu, że przy butwieniu odbywa się sprawa gorzenia, — a więc przemiana materji pośród żywego mięśnia, nietylko co do ostatecznych produktów, ale i co do rodzaju sprawy chemicznej, może być właściwie porównana z tym procesem gnicia, jakiemu ulega ciało po śmierci. Jestto fakt nader ważny dla poznania przemiany materji, albowiem okazuje się jak błędem było dawniejsze mniemanie, iż sprawy chemiczne odbywające się „za życia“ są całkiem odmiennie od spraw chemicznych po śmierci.

Zasady dyjetyki Podstawa życia: przemiana materji zgodza się zatem pod wieloma względami, odnośnie chemicznych spraw, z dwoma procesami niszczącymi wszystko co żyje: z gorzeniem i gnicciem! Codziennie więc trzeba okupywać życie od zniszczenia, a monetą do okupu jest właściwy wybór pokarmów i właściwe spożytkowanie ich dla umysłowej i fizycznej pracy z następnym odpocynkiem.

i sługom kolei i ich rodzinom umożliwić wyuczenie się koszykarstwa jako przemysłu domowego.

Przemysł ten może niezawodnie przynieść znaczne korzyści, gdy zważymy że Monarchya Austro-Węgierska większą część swych potrzeb wyrobów koszykarskich zaspakaja wyrobami zagranicznymi. W celu pozyskania nauczycieli koszykarstwa wysłał jednego nadzorcę kolei do wiedeńskiego przemysłowo-technologicznego muzeum, jednego zaś dozorcę kolei do szkoły koszykarskiej w Jarosławiu celem wyuczenia ich koszykarstwa i sposobu hodowania wikliny koszykarskiej. Równocześnie zostały urządzone w Zagórzcu i w Nowym Sączu szkoły koszykarstwa, w których dzieci w służbie kolejowej zostających, naukę koszykarstwa pobierać będą. Ponieważ zaś rodzice tych dzieci na różnych stacjach rozlokowani, nie są w stanie posyłać je do tej szkoły, przeto upoważniło Ministerstwo handlu zarząd kolei, by takie dzieci w celu uczęszczania do szkoły koszykarskiej daremnie koleją przewozić pozwolili.

Fakt ten podajemy, jako uznania godne starania zarządu wzmiankowanej kolei celem polepszenia bytu sług swoich, których położenie obecne tego bardzo wymaga.

Brak wrażliwości oka na kolory. W ostatnich czasach spostrzegli lekarze, że oczy u niektórych ludzi są tak zorganizowane, że nie są wrażliwe na pewne kolory. To odkrycie jest nader ważne dla kolei żelaznych których służba w swoich czynnościach jest kierowaną kolorami znaków w ruchu używanych, rozpoznawanie więc koloru jest dla niej nader ważnym czynnikiem, ile że fałszywe pojęcie koloru znaku może pociągnąć za sobą nieobliczalne wypadki i nieszczęścia. — Z polecenia jeneralnej inspekcji kolei żelaznych badają obecnie lekarze służbę wszystkich kolei żelaznych austriackich, pod względem wrażliwości oka na kolory. przyczem brak wrażliwości w bardzo wielu wypadkach dotąd już sprawdzono. — Przy kolei północnej naprzykład sprawdzono że najzdolniejsi i najlepsi maszyniści są dotknięci tym brakiem, wskutek czego od prowadzenia maszyn usunęci być musieli. — Spodziewamy się że ci ludzie, którzy przecież nie niezawini, nie będą z tego powodu oddaleni ze służby, można ich bowiem użyć do innych czynności do których wrażliwość na kolory nie jest niezbędna.

Poszukiwania za autorem. W sferach pocztowych, jak się dowiadujemy, toczy się obecnie w drodze dochodzenia protokólnego, skrzętne poszukiwanie za autorem naszego artykułu wstępnego „Owacye i adoracye“ i jak nas zastępowiano, kilkunastu ekspedytorów pocztowych jest podejrzanych o autorstwo artykułu tego. Kraj nasz musi stać wysoko pod względem publicystycznym, jeżeli tytuł ekspedytorów pocztowych może być podejrzanych o autorstwo takiego artykułu wstępnego jak „Owacye i adoracye.“ Musimy jednak tu zapewnić kogo to dotyczy, że autor artykułu tego nie znajduje się pomiędzy urzędnikami pocztowymi, zatem wszelkie podobne podejrzewania nie mają najmniejszej podstawy.

Nowo mianowany auskultant: pan Benjamin Schwarz otrzymał równocześnie nominację na adjunkta sądowego w Bośni i odjeżdża w tych dniach na miejsce swego przeznaczenia.

Pan Jarosław Stebelski, adjunkt i naczelnik sądu w Zworniku w Bośni, otrzymał obywatelstwo honorowe tego miasta. Ponieważ jednak stosunki miejscowe nie odpowiadają wymogom cywilizowanego człowieka, przeto jak słyszymy, p. Stebelski wraca do sądownictwa w Galicyi.

Zwolennicy nieodkrywania głowy na ulicy coraz są liczniejsi. I tak w Fryburgu w Szwajcarii zawiązało się towarzystwo pod nazwiskiem „La société des chapeaux vissés“ (towarzystwo przyszybowanych kapeluszy), i członkowie onegoż przyrzekli nigdy nie odkrywać głowy na ulicy, tylko ręką się kłaniać, gdyż częsta zmiana temperatury jest przyczyną wielu chorób. Rada miejska jako też i lekarska zatwierdziły to stowarzyszenie.

Wyszczególnienie. Najjaśniejszy Pan polecił wyrazić swe zadowolenie radcy Namiestnictwa w Czerniowcach Adolfowi Pauli, który przeniósł się w stan spoczynku.

Z armji. Zarządca zakładu karnego w Wiśniczu Adolf Stark otrzymał pozwolenie do pozasłużbowego noszenia tytułu porucznika, który to tytuł dawniej posiadał.

Towarzystwo polskie w Pradze: o które zawiązaniu się donieśliśmy w swoim czasie rozwija się bardzo pomyślnie, urząda co sobotę wieczorki towarzyskie, w których bierze udział prawie cała Polonia Pragi; bardzo świetnie wypadł wieczorek muzykalno-artystyczny urządzony ku uczeniu pamięci Wieniawskiego, przy

której to sposobności dano poznać licznie zgromadzonym gościom czeskim najpiękniejsze utwory muzyki polskiej.

Dyrekcya lwowskiej spółki zalickowej urzędników donosi że kancelarya spółki znajdująca się obecnie we Lwowie w rynku dom Andriolego, z dniem 1. lipca 1880, przeniesioną zostanie do kamienicy l. 4 I. piętro przy ulicy Łyczakowskiej.

Do Krynicy przybyło od dnia 15. maja do 15. czerwca b. r. 201 rodzin obejmujących razem 306 osób.

Wiadomości urzędowe.

od 9. do 24. czerwca.

Gdszczególnienia: Emerytowany adjunkt sądowy Józef Jawornicki w Żółkwi w uznaniu swej wieloletniej, wiernej i użytecznej służby otrzymał złoty krzyż zasługi.

Mianowania: Adjunkt sądu pow. w Wieliczce Stanisław z Debowej Góry Dębowski sędzią pow. w Frysztaku. Sierżant rachunkowy 57 pułku piechoty Jan Machowicz kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych w Tarnobrzegu. Praktykanci sądowi: Arystarch Pacławski, Filip Drexler, Benjamin Schwarz, Joachim Łysiak, Józef Uhanowicz, Teofil Tęcza i Jan Wolanik bezpłatnymi auskultantami w okręgu lwowskiego sądu wyższego. Adjunkt sądu pow. w Trembowli Cypryan Kocowski adjunktem sądu obw. w Złoczowie. Adjunktami sądu krajowego we Lwowie adjukeci sądów powiat.: Alfred Zawadzki w Brzeżanach i Wiktor Leopold Spaustra w Jarosławiu. Adjunkt sądu pow. w Chodorowie Hugo Królikowski adjunktem sądu obw. w Przemyslu. Adjunktami sądów powiatowych mianowani następujący auskultanci: Stanisław Bachmann w Tłumaczu, Konstanty Prawecki w Brzeżanach, Emil Madejski w Nowem siole, Roman Stebelski w Chodorowie, Stanisław Przyłuski w Kopeczyńcach, Tytus Adamiak w Kamionce, Władysław Diminell w Jarosławiu i Włodzimierz Frydryk Janowski w Rudkach. Sędzia powiatowy w Łańcucie Józef Konecki radcą sądu kraj w Tarnowie. Koncepista Namiestnictwa Julian Fedorowicz prowizorycznym komisarzem powiatowym w Żydaczowie. Asystent rachunkowy Namiestnictwa Adam Krehowiecki koncepistą Namiestnictwa. Kwiszkowany oficyał pocztowy Julian Kłossowski oficyałem pocztowym w Rzeszowie.

Pan Namiestnik zamianował koncepistów Namiestnictwa: Mikołaja Poradowskiego, Jana Gachowskiego, Bolesława Sezerbińskiego, Ferdynanda Pawlikowskiego, Seweryna Wasilewskiego, Karola Strauskiego de Heilkron i Antoniego Jägermana prowizorycznymi komisarzami powiatowymi zaś koncep. praktykantów Namiestnictwa: Juliusza Maramorosa, Juliana Kokurewicz, Jana Winiarskiego, Stanisława Lindego, Antoniego Niezabitowskiego, Pawła Dereniowskiego, Antoniego Wybranowskiego i Kazimierza hr. Borkowskiego prowizorycznymi koncepistami Namiestnictwa.

Naczelny dyrektor poczt zamianował praktykantów pocztowych Wilhelma Mikołajczyka i Tadeusza Łozińskiego asystentami pocztowymi, a mianowicie pierwszego w Bochni, a drugiego we Lwowie, i przeniósł asystentów pocztowych Błażeja Dobrowolskiego z Bochni do Brodów i Józefa Czałczyńskiego z Brodów do Tarnowa, a praktykanta pocztowego Teodora Ganszera z Tarnowa do Krakowa.

Przeniesienia. Adjukeci sądów powiatowych: Władysław Frank z Kamionki do Jarosławia, Ludwik Godlewski z Winnik do Żółkwi Jan Vogl z Kopeczyńca do Trembowli, Michał Lubowicz z Nowegosioła do Winnik i Eugeniusz Abrahamowicz z Rudak do Stryja. — Asystent pocztowy Tadeusz Hrehorowicz z Brzeżan do Złoczowa Pan Namiestnik przeniósł: komisarzy powiatowych: dra Zygmunta Lenczewskiego z Trembowli do Sniatyna, Mikołaja Poradowskiego z Namiestnictwa do Brzeżan, Ferdynanda Pawlikowskiego z Doliny do Bohorodczan, Seweryna Wasilewskiego z Drohobycza do Rudek, Michała Kierekjartę z Husiatyna do Bochni, Karola Mühlnera ze Sniatyna do Husiatyna, Bolesława Jordana Rozwadowskiego z Brzeżan do Trembowli, Juliusza Majewskiego z Bohorodeczau do Zaleszczyk, Augusta Szczerowskiego z Brzeska do Podhajec, Henryka Sit-

kiewiczza z Rudek do Brzeska i Michała Pańciewiczza z Tarnobrzegu do Rzeszowa.

Dalej przeniósł pan Namiestnik koncepistów Namiestnictwa: Włodzimierza Ławrowskiego ze Stanisławowa do Tarnobrzegu, Antoniego Niezabitowskiego z Tłumacza do Brzeżan, Pawła Dereniowskiego ze Złoczowa do Myśleni i Stanisława Lindego z Buczacza do Husiatyna, zaś koncepistów praktykantów Namiestnictwa: Władysława Gawlińskiego z Namiestnictwa do Doliny, Jakóba Sokołowskiego z Namiestnictwa do Zbaraża, Jana Kaleczyńskiego z Namiestnictwa do Sokala, Spirydona Adama Telihowskiego z Namiestnictwa do Doliny, Ignacego Korzeniowskiego z Namiestnictwa do Stanisławowa, Stanisława Korytowskiego z Namiestnictwa do Przemysłu, Stanisława Zimnego z Namiestnictwa do Drohobycza, Eugeniusza Przerab-Hanenschilda z Namiestnictwa do Złoczowa, Władysława Knlikowskiego z Namiestnictwa do Chrzanova, Mikołaja Pokińskiego z Namiestnictwa do Zbaraża, Władysława Kwaśniewskiego z Namiestnictwa do Niska i Ludzimiła Trzaskowskiego z Namiestnictwa do Nowego Sącza.

W końcu powołał Pan Namiestnik koncepistę praktykanta Namiestnictwa, Juliana Poznańskiego, ze Zbaraża do Namiestnictwa.

Opróżnione posady: (dodana lista oznacza numer Gazety urzędowej). Posada strażnika policyjno-cywilnego przy lwowskiej Dyrekcji policyi, do dnia 10. lipca do tejsze dyrekcji (133). Adjunkta sądu krajowego we Lwowie do końca czerwca do Prezydium sądu krajowego we Lwowie (133). Rady wyższego sądu krajowego we Lwowie do końca czerwca do Prezydium tegoż sądu (135). Rady rachunkowego przy wyższym sądzie krajowym w Krakowie w dniach 14. do Prezydium tegoż sądu (139). Rewidenta rachunkowego przy oddziale rachunkowym c. k. Dyrekcji poczt we Lwowie do tejsze Dyrekcji w dniach 14. (128). Dyetaryusza do zakładania ksiąg gruntowych przy sądzie pow. w Zaleszczykach (131).

Droga do sędziostwa przez prokuratorę.

Wiadomo że praktyka w prokuratury państwa jest całkiem różną od praktyki sądowej, całkiem innych sił i zdolności potrzeba tam a innych w sądownictwie.

Prokurator przy dokładnej znajomości ustaw karnych powinien posiadać także dar wymowy, jędrnej argumentacji i pewien spryt w odpieraniu wywodów obrony, gdy tymczasem dla sędziego dar wymowy nie jest niezbędnym, ale natomiast dokładna znajomość oprócz ustaw karnych także i cywilnych i spokojna a bezstronna rozważa przy ocenianiu wniosków przez strony stawionych.

Stosownie do tych różnych zadań tych dwóch czynników w sądownictwie państwowem, jest też różne ich stanowisko. — Sędzia jest materialnie gorzej położony, płaca jego bowiem jest niższą, za to ale jest niezawisłym i postępuje według swego najlepszego przekonania; gdy z drugiej strony prokurator jest materialnie położony korzystniej, ma bowiem przy zwykłej płacy dodatek osobisty, jest jednak zawisłym od przełożonego swego to jest musi postępować w swoich czynnościach urzędowych według jego wskazówek.

Młodzież wstępująca do sądownictwa zazwyczaj już w pierwszych latach swej służby wybiera drogę dalszej swej pracy. — Sprytniejsi, posiadający dar wymowy, a mocą się łatwiej nagiąć do cudzego zdania, wybierają zazwyczaj prokuratorę za pole swego dalszego działania, i starają się o osiągnięcie posady przy takowej a to tem usilniej ile że na tej drodze znajdują

o wiele korzystniejsze położenie materyalne i wcześniej osiągają wyższą to jest VIII rangę, adjunkci sądowi bowiem, przechodzący do prokuratury państwa zostają zwyczajnie już w dziesiątym lub jedynastym roku służby zastępcami prokuratorów w VIII randze.

Inni zaś, którzy nieposiadają dostatecznej wymowy lub sprytu, albo nie potrafią się powodować zdaniem obcem zostają nadal w sądownictwie, zatrzymują przytem wprawdzie niezawisłość przekonania swego, lecz materyalnie są o wiele gorzej położeni, ponieważ muszą czekać na posadę sędziego zazwyczaj lat 15 do 18 a osiągnąwszy ją są jeszcze gorzej położeni od zastępcy prokuratora niemają bowiem dodatku osobistego, jaki ci pobierają.

Zastępca prokuratora i sędzia są wprawdzie w równej t. j. w VIII randze, zachodzi jednak pomiędzy nimi ta różnica że adjunkt sądowy zostaje zastępcą prokuratora zazwyczaj po 10 lub 12 latach służby, gdy tymczasem sędzią dopiero po 15 lub 18 latach zostać może.

Znaleźli się jednak adjunkci sądowi, którzy wprawdzie w prokuratury pracować nie mieli zamiaru, chcieli jednak osiągnąć wcześniej VIII rangę i wynaleźli na to sposób, obierając drogę do sędziostwa przez prokuraturę.

Ubiegają się oni mianowicie po 10 lub 12 latach swej służby w sądownictwie o posadę zastępcy prokuratora, a gdy takową otrzymują, stają rangą na równi z sędziami, poczem z łatwością już przenoszą się z prokuratury napowrót do sądownictwa i otrzymują posadę sędziego powiatowego, wyprzedzając tym sposobem wszystkich swoich starszych kolegów w sądownictwie.

Skok taki w awansie jest bezwątpienia połączony z krzywdą innych kolegów, których większość pod względem uzdolnienia, pilności i prawości wcale nieustępuje owym exprokuratorom, którzy na tej wcale nieprostej drodze starają się wyprzedzić kolegów swoich w awansie.

Objaw ten przemawia także za podnoszonym już często wnioskiem zupełnego odłączenia prokuratury od sądownictwa w ten sposób, by przechodzenie z jednego zawodu do drugiego było niemożliwe, lub przynajmniej w ten sposób unormowane, by nie działało się z krzywdą starszych i zasłużonych urzędników sądowych z którymi już nietylko urzędnicy prokuratury państwa ale także prokuratury skarbu a nawet adwokaci konkurują, dla których więc awans co raz bardziej jest utrudniony. Val.

Korespondencye.

W sprawie urzędników pocztowych.

Przemyśl 22. czerwca.

Będąc przekonani że szanowna Redakcja użycza zawsze chętnie miejsca w piśmie swoim dla słusznych spraw urzędników i z wszelką gotowością omawia niedostatki i braki w ustroju organizacyjnym urzędów dla usunięcia takowych i uczynienia znośniejszym stanowisko urzędnikom, ośmielamy się i my prosić o użyczenie miejsca dla zażalenia dotyczącego niesłychanego

wyzyskiwania naszej pracy na szkodę naszych sił fizycznych i moralnych.

Wiadomo, że od dnia 20 z. m. poczęły kursować dwa pociągi nocne na przestrzeni Przemyśl, Stryj, z których jeden przychodzi ze Stryja o godzinie 11-tej w nocy, drugi zaś odchodzi o godzinie 4-tej z rana. Wskutek tego rozporządziła Dyrekcyja poczt, za porozumieniem Dyrekcyi wiedeńskiej, aby pocztę w wszystkie paczki listowe z Wiednia, zaś poczawszy od Krakowa by wszystkie pocztę przysyłały swój materyał bądź w paczkach, bądź do dalszego odkartowania, do tutejszego urzędu pocztowego dla poczt na rucie kolejowej Przemyśl-Stryj leżących, pociągami pospieszными kursującymi między Krakowem a Podwołoczyskami, z których jeden o godzinie 1. drugi zaś o godzinie 3-ciej w nocy do Przemyśla przybywa. Wskutek tego zarządzenia, pomnożyła się czynność nocna na poczcie tutejszej do tego stopnia, że urzędnicy pocztowi nocną służbę pełniący, nie są w stanie temu nawalowi pracy pomimo wyteżenia sił sprostać. Do tej nocnej służby, która się rozpoczyna o godzinie 3-ciej z południa, a kończy się, jeżeli nie zajdą jakie przeszkody, lub spóźnienia pociągów, dnia następnego o 9-tej godzinie z rana, przydzieleni zostają codziennie dwaj urzędnicy, mianowicie jeden dla poczt listowej, drugi dla poczt wartościowej i pakunkowej, a ponieważ poczawszy od godziny 6-tej wieczór do 9-tej z rana przybywa do Przemyśla 11 kursów pocztowych i tyleż bywa podczas jednostajnej i nieprzerwanej służby nocnej ekspedowanych, przeto urzędnicy inspekcyjni bez wytchnienia w największym pośpiechu, aby pocztę nie spóźnić przy tym nawale przez 17 godzin w nocy pracować muszą.

Zważywszy, że pracujemy w lokalach zamkniętych, przy czadzie pięciu lamp, w kurzu powstałym z roztwierania paczek i rozrzuconych przesyłek w atmosferze zabijającej bez przerwy przez 17 godzin w porze nocnej, śmiało powiedzieć można, że jesteśmy wyzyskiwani na naszym zdrowiu w sposób niewłaściwy, zdaje się w tym celu, aby przez ubezwładnienie sił fizycznych, ubezwładnić w nas i ducha i uczynić z nas bezmyślnych niewolników, niszczących swe zdrowie w nadmiernej pracy.

Naczelnik tutejszej pocztę przekonawszy się osobiście o czynnościach i pracy nocnej urzędników, wystosował wprawdzie relację i zażądał z powodu pomnożenia pracy, pomnożenia sił dla tutejszej pocztę przynajmniej przez dodanie dwóch dyetaryuszów, lecz Dyrekcyja poczt we Lwowie odpowiedziała, że ta praca tylko w początkach zdaje się w oczach urzędnika być tak nawalną, ponieważ się urzędnicy do niej nie przyzwyczaili. lecz gdy się przyzwyczają, to zrobić się musi. Rezolucyja ta tracąc ustępami swemi o ironię, zdradza intencye, jakimi nasi przełożeni dla nas są ożywieni, i dlatego przypomnieć byśmy chcieli tym, którzy na karb oszczędności wyzyskiwują nasze zdrowie, by chociaż zastosowali przynajmniej ustawę zarobniczą, w której dzienna praca wyrobnika i rzemieślnika na 10, zaś nocna na 6 godzin jest ustanowioną, jeżeli już dla urzędników pocztowych ogólne normy godzin urzędowania dla urzędników państwowych, ustanowione, zastosować nie chcą.

Petycja

urzędników pocztowych Przedlitawii,
wniesiona za inicjatywą galicyjskich urzędników pocztowych do Rady państwa, a zaopatrzona przeszło 2000 podpisami.

(Ciąg dalszy).

Wchodząc jednak w szczegóły, musimy w interesie własnym wykazać niektóre niekonsekwencye, które wkradają się przy kombinowaniu urzędów pocztowych z telegraficznymi, na niekorzyść urzędników pocztowych.

Według rozporządzenia cesarskiego z dnia 15 stycznia 1861 przechodzą urzędnicy i służby państwowi, przy urzędach zwiniętych lub przekształconych w stan rozporządzalności z dniem zwinięcia lub przekształcenia dotyczącego urzędu, o ile w tym względzie wyraźnie termin późniejszy oznaczony niezostanie.

Pocztowe urzędy niezostają zwijane lub przekształcone, instytucyja ta bowiem rozwija się z dniem każdym co raz bardziej, ma nadzwyczajne wzięcie u wielkiej publiczności i wykazuje co roku większe dochody; gdy tymczasem instytucyja telegrafów ma słabe tylko warunki bytu, wykazuje bowiem tak małe dochody, że takowe zaledwo na pokrycie kosztów zarządu są wystarczające, i dla tego to urzędy telegraficzne, jako urzędy samoistne zostają zwijane i do instytucyji pocztowej wcielane.

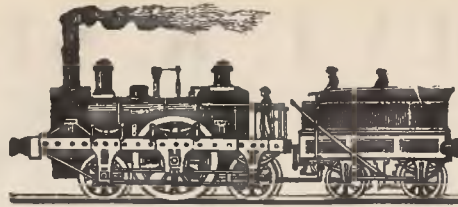
Przy takim stanie rzeczy należało wyżej wymienione cesarskie rozporządzenie zastosować do urzędników zwiniętych urzędów telegraficznych, a przy obsadzaniu posad naczelników takich urzędów kombinowanych należało przedewszystkiem uwzględnić rangę starszych urzędników pocztowych, ponieważ przy rozdawnictwie wszystkich urzędowych posad służbowych, przy jednakowych zresztą warunkach liczba lat służby w zasadzie rozstrzygać powinna.

Tymczasem zdarzyły się wypadki, że przy obsadzaniu posad naczelników przy urzędach kombinowanych, posady te zostały udzielone młodszym urzędnikom telegraficznym z pominięciem starszych urzędników pocztowych i że pomimo iż z powodu od wielu lat istniejącego zamknięcia awansu przy poczcie tak mało posad tam się otwiera, tę małą liczbę opróżnionych posad udzielono urzędnikom od zwiniętych urzędów telegraficznych. i to urzędnikom takim, którzy nawet nie zrobili egzaminu pocztowego.

Nie można zaprzeczyć że przez takie postępowanie zasłużeni urzędnicy pocztowi nietylko że zostają pomijani, ale nadto przez to samo zostają upośledzeni i moralnie przygnębieni; a również przyznać wypada, że takie postępowanie wywołać musi ogólne niezadowolenie i niechęć i nieprzychylnia się wcale do rozbudzenia i podniesienia w urzędniku poczucia obowiązku i honoru, co przecie jest ozdobą urzędników austriackich.

Urzędnikom pocztowym nie dano sposobności praktycznego przyswojenia sobie służby telegraficznej; zaś naukowe kursa telegraficzne, które w niektórych miejscowościach istniały, wydały owoce tylko iluzoryczne, ponieważ urzędnik pocztowy, przy obecnym zwiększonym ruchu pocztowym, wymagającym wyteżenia wszystkich sił fizycznych urzędnika, nie ma czasu wolnego, z wyjątkiem kilku godzin dziennie dla wypoczynku koniecznych, nie jest zatem w stanie przyswoić sobie potrzebnych wiadomości do służby telegraficznej. (Dok. nast.)

URZĘDNIK



KOLEJOWY.

Stowarzyszenia

Zapomogowe i udzielające pomocy w razie choroby urzędnikom i sługom kolei żelaznych.

Dokończenie obacz Nr. 10.

Skoro zatem statut stowarzyszenia tego zmusza urzędników prowizorycznych, aspirantów, diurnistów, sług i najemników dziennych do należenia do stowarzyszenia, niechajże także zmusi stałych urzędników do tego, albo też niech ich wykluczy zupełnie z stowarzyszenia, inaczej bowiem będą się działy jak dotąd nadużycia z krzywdą członków przymusowych.

Bo jakże się dzieje obecnie; oto do stowarzyszeń podobnych należy zwykłe stosunkowo bardzo mała liczba urzędników stałych, a wstępują tam najczęściej tacy urzędnicy stali, którzy mają stosunki z członkami wydziału zawiadowczego w dyrekcji centralnej i zapomocą tychże umieją pozyskać sobie względy. Ci więc poparci tymi względami i protekcją, czerpią całą garścią z funduszy stowarzyszenia, uzbieranych z opłat składanych przez najbiedniejszych z pomiędzy biednych, którym nieraz w razie istotnej potrzeby dla wyczerpania funduszy nic się nie dostaje. — Widzieliśmy nieraz jak urzędnicy starsi i lepiej płatni otrzymywali z funduszy tych znaczniejsze kwoty, celem umożliwienia im wyjazdu do kąpiel; zdarzało się nieraz że przez kilka takich hojnych datków, fundusze stowarzyszenia zostały wyczerpane, że gdy biedny sługa lub najemnik, należący przymusowo do stowarzyszenia wrazie choroby zapotrzebował pomocy, dla braku funduszy takowej otrzymać niemógł.

Drugą kardynalną wadą tych stowarzyszeń jest: brak wpływu członków na zarząd funduszami i zupełny brak kontroli.

Jest rzeczą naturalną że członek jakiegokolwiek stowarzyszenia, opłacający do takowego wkładki ma prawo żądać by mu wykazano w jaki sposób zarządza wydział funduszami stowarzyszenia, jak również wytknąć spostrzeżone nieprawidłowości, usterki i niedostatki i żądać uchylecia takowych.

W stowarzyszeniach o których mówimy ta zasada jest pominięta, członkowie bowiem są od zarządu funduszami i kontroli zupełnie usunięci.

Wedle §. II. statutu zarządza funduszami stowarzyszenia, wydział zawiadowczy kolei żelaznej, mający siedzibę we Wiedniu, on prowadzi kasę i całą rachunkowość, on lokuje kapitały i obraca takowymi, on udziela zapomogi członkom, lub odmawia ich prośbie o takowe arbitralnie bez odwołania się, on nakoniec składa rachunki, sam je trutynuje i daje sobie absolutorium bez odwoływania się do walnego zgromadzenia członków, takiego bowiem cały statut nie zna wcale. — Jest wprawdzie powiedziano

w §. 13. statutu że członkowie wybierają kartkami czterech z pomiędzy siebie do komisji lokalnych, ten więc ustęp statutu zdaje się przypuszczać jakiś rodzaj walnego zgromadzenia, któremu jednakże prócz wyboru czterech członków do komisji lokalnej, nieprzyznano żadnych atrybucji ani prawa wglądania w czynności wydziału zawiadowczego odnoszące się do zarządu funduszami stowarzyszenia.

Takim więc sposobem wydział zawiadowczy jest jedynym i wyłącznym zarządcą funduszy stowarzyszenia a jest tylko obowiązany wedle §. 16. statutu do udzielania rocznych rachunków komisjom lokalnym.

Jednakże i te rachunki, jak wszystko w tych stowarzyszeniach, są częścią formalnością, wydział zawiadowczy bowiem podaje rachunek tylko ryczałtowy, wymieniając w takowym ogólny dochód i rozchód nienaprowadzając zaś szczegółowe pozycje, wskutek czego nikt z tego rachunku o rozwoju stowarzyszenia niczego dowiedzieć się nie może, a komisje lokalne niemają nawet prawa trutynowania lub uznawania tak zestawionego rachunku, i są tylko obowiązane przyjąć go do wiadomości bez jakichkolwiek komentarzy.

W takim stanie rzeczy ma wydział zawiadowczy wolne pole do wszelkich możliwych nadużyć; może on robić prezenta swoim protegowanym na rachunek stowarzyszenia, może odmawiać zapomogi członkom wrazie istotnej i wykazanej potrzeby bez narażenia się na jakąkolwiek odpowiedzialność, jest on bowiem najwyższą instancją w stowarzyszeniu i niema nad sobą żadnej kontroli.

Jeszcze jeden organ zarządu stowarzyszenia wprowadza statut, to jest komisje lokalne.

Komisje te składają się z dwóch przez wydział zawiadowczy wskazanych starszych urzędników dotyczącej linii kolejowej, z których jeden przez wydział zawiadowczy przewodniczącym ustanowiony być ma i z czterech kartkami na 3 lat wybranych członków. — Kto wątpił dotąd, ten po przeczytaniu tego ustępu statutu będzie niezawodnie przekonany że dyrekcje kolei narzucając podobny statut urzędnikom i sługom swoim miały widocznie zamiar pod pozorem stowarzyszenia utworzyć instytucję, w obrębie której mogły by wyzyskiwać jednych na korzyść drugich urzędników swoich.

Narzucono bowiem przewodniczącego komisji lokalnej i drugiego członka nie jest niczem innym, jak odjęciem tej komisji wszelkiej samoistności a tem samem całemu stowarzyszeniu wszelkiej racji bytu.

Narzucony bowiem przewodniczący kieruje komisją tak jak wydział zawiadowczy mu każe, drugi zaś przez wydział narzucony członek komisji, który jest zarazem referentem komisji przedstawia do uwzględnienia prośby o zapomogi tylko tych członków stowarzyszenia, którzy potrafią sobie uskarbić jego względy, lub któ-

rzy ze strony wydziału zawiadowczego jako uwzględnienia godni są wskazani.

Czterej członkowie komisji lokalnej z wyboru wychodzący, są wybierani przez członków stowarzyszenia pod wpływem i kierunkiem narzuconego przewodniczącego i referenta.

Kto zna stosunki służbowe przy kolejach, ten niezawodnie dziwić się niebędzie że wynik wyboru pod takim kierunkiem przeprowadzonego wypadnie zawsze po myśli przewodniczącego, a względnie wydziału zawiadowczego.

Z wyboru tego wychodzą więc zaw sze członkowie komisji, którzy poddają się z ślepem posłuszeństwem zarządzeniom przewodniczącego komisji a względnie referenta niewglądając wcale w ich czynności; którzy zasiadają w komisji tylko po to by kiwali głowami niemając przy tem najmniejszego wpływu na tok spraw stowarzyszenia, są to zazwyczaj kreatury przewodniczącego które najmniejszą opozycję przeciw niemu uważałyby jako karygodny występki przeciw subordynacji służbowej i dla tego są oni w komisji zupełnie bez celu.

Przy takim składzie komisji lokalnych, jest rzeczą naturalną że cała czynność komisji, spoczywa w ręku przewodniczącego, a ponieważ ten zazwyczaj sprawami stowarzyszenia mało się zajmuje, w ręku referenta który działa w imieniu całej komisji.

On przedstawia wydziałowi zawiadowczemu prośby członków o zapomogi do uwzględnienia lub odrzucenia i zazwyczaj od niego jedynie zależy, czyli prośba członka będzie uwzględnioną lub nie.

Przy tem to właśnie dzieją się najczęściej jaskrawe nadużycia, referent bowiem nie zawsze powoduje się słusnością i sumiennością i często przy oddawaniu swej opinii wpływają na niego życzliwość lub niechęć, wskutek czego widzą się członkowie zbyt często zniewoleni, chcąc otrzymać zapomogę do starania się o względy referenta, różnymi a czasem nawet zbyt namacalnymi sposobami, co w rezultacie i otrzymaną ostatecznie zapomogę czyni mniej skuteczną

Z przedstawionego więc stany rzeczy widzimy że stowarzyszenia te nieodpowiadają swemu celowi, że zamiast nieść pomoc członkom w jednakowej mierze służyć raczej do wyzyskiwania uboższych na korzyść materialnie lepiej położonych, że wreszcie demoralizują najniższą warstwę służby kolejowej, ucząc ją starania się o względy referenta, często niewłaściwymi sposobami, — dla tego też sądzimy że spieszną reorganizacją tych stowarzyszeń jest niezbędną, a to w tym kierunku by stowarzyszenia te stały się rzeczywiście wolnym stowarzyszeniami, a nie z góry narzuconymi instytucjami obliczonymi na wyzyskiwanie członków.

WAŻNE DLA C. K. STAROSTW!

Rozporządzeniem Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 8. listopada r. 1879. l. 55225 (Nr 86. Dz. u. k.) ustanowioną została w każdej miejscowości w kraju instytucja oglądaczy zwłok na których włożono obowiązek wystawiania kart pośmiertnych. — których juksty mają być zachowane. Dla ułatwienia gminom nabywania druków na takie karty pośmiertne potrzebnych przedsięwzięła drukarnia nasza nakład

Protokół oględzin zwłok

Protokół taki przez nas wydany jest to oprawiona księga która zawiera **szesćset** kart pośmiertnych wedle wzoru urzędowego ułożonych i w ten sposób w księgę oprawnych, że każda karta pośmiertna od juksty odcięta być może, juksta zaś pozostaje w księdze — Do każdej takiej księgi kart pośmiertnych jest na wstępie przyłączone Rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 8 listopada 1879 r. l. 55,225 i INSTRUKCYA dla oglądaczy zwłok przez co osobne udzielanie tej Instrukcyi staje się zbędnem.

Cena jednego egzemplarza protokołu oględzin zwłok o 600 kartach, oprawionego w grube okładki z dodatkiem Rozporządzenia W. Namiestnictwa z dnia 8 listopada 1879 r. i Instrukcyi dla oglądaczy zwłok wynosi na miejscu 1 złr. 25 ct. koszta zaś pošyłki opłaca odbiorca.

Ponieważ pomienione Rozporządzenie Wysokiego Namiestnictwa już z dniem 1. lipca w użycie wchodzi, a pojedyncze gminy dla braku gotowych nakładów nie będą w położeniu nabywać pojedyncze protokoły oględzin zwłok, najodpowiedniej by było gdyby świetne c. k. Starostwa, jak to niektóre już uczyniły, potrzebną ilość protokołów oględzin zwłok dla całego powiatu u mnie zakupiły, a następnie takowe każdemu naczelnikowi gminy za złożeniem ceny wręczały.

Pojedyncze okazy Protokołów oględzin zwłok mogą nadesłać odwrótną pocztą, znaczniejsze zaś zamówienia wykonuję w przeciągu dni 8 do 14. — Są także na składzie druki na:

Dekret dla oglądaczy zwłok dla c. k. Starostw po cenie 40 centów libra.

Jan Skwirzyński

właściciel drukarni pod firmą „JAN CAR” w Przemyślu.

Od 1. Maja b. r.

drugie wydanie dzieła p. Wael - Louis pod tyt.

USTAWY HYPOTECZNE

stosownie do poprzedniego ogłoszenia sprzedaje się za cenę

2 złr. 50 cent., z przesyłką franco 2 złr. 60 cent.

Ażeby jednakże posiadaczom pierwszego wydania tego dzieła ułatwić nabycie wydania drugiego, znacznie pomnożonego i ulepszanego, bo zawierającego objaśnienie wszystkich krajowych przepisów hipotecznych, przyjmuje Administracya Przeglądu sąd. i adm. dawniejsze wydanie w zamian, licząc takowe po cenie

1 złr. 60 cent.

którą to cenę upraszamy posyłać przekazem pocztowym pod adresem:

Administracya Przeglądu sądow. i administracyjnego

Lwów ul. Jagiellońska 1. 2.

równocześnie z nadesłaniem egzemplarza wydania dawnego.

WARUNKI WYMIANY:

1) Egzemplarz wymienić się mający, musi być kompletnym może być jednakże oprawiony lub nieoprawiony, podarty, splamiony i t. p. W każdym razie zaopatrzyć takowy należy nazwiskiem przesyłającego.

2) Dopłata musi być nadesłaną przekazem pocztowym równocześnie z egzemplarzem zamienić się mającym. Przesyłkę jednego egzemplarza skutecznie najdogodniej i najtaniej pod przepaską. Dla więcej egzemplarzy taniej wypada przesyłka w pakiecie.

3) Po odebraniu egzemplarza dawnego i dopłaty, przesyłka nowego wydania nastąpi bezwzględnie.

Zamiana ta **tylko do ostatniego czerwca b. r.** nastąpić może. **Ze względu, że już tylko mała ilość egzemplarzy się znajduje, upraszamy o wczesne zamówienie.**

Redakcyja „Urzędnika” donosi interesowanym że drugie poprawne, uzupełnione i znacznie powiększone wydanie

INSTRUKCYI

dla woźnych i wykonawców sądowych.

Karola Szurka

jest już pod prasą i będzie zamawiającym rozesłane w przyszłym miesiącu b. r.

Cena egzemplarza wraz z opakowaniem i wysyłką na koszt zamawiającego, wynosi **1 złr. 6 cent. a. w.**, — kto chce otrzymać egzemplarz pod opaską franco za rewersem dopłaca **9 cent.**

Te władze i osoby które z powodu spóźnionego zamówienia nieotrzymały pierwszego wydania Instrukcyi, otrzymają zamówione egzemplarze w drugim wydaniu.

Zamówienia dalsze przyjmuje Redakcyja „Urzędnika.”

Od dnia 14 lutego 1880

poczęło we Lwowie wychodzić pismo przemysłowo - handlowe, polityczne i społeczne

NOWINY.

Pismo to, poświęcone przeważnie ekonomicznym stosunkom kraju, wychodzi dwa razy na tydzień, w każdą środę i sobotę i kosztuje z przesyłką pocztową:

rocznie **6 złr. — ct.**
półrocznie **3 " — "**
kwartalnie **1 " 50 "**

Z „Nowinami” można prenumerować warszawską „Gazetę rolniczą” za połowę zwykłej ceny, t. j. po **6 złr. rocznie, 3 złr. półrocznie, a 1 złr. 50 ct. kwartalnie.**

Administracyja i Redakcyja Nowin we Lwowie
ul. Jagiellońska Nr. 4.

Właściciele i wydawcy
Żegota Grzybiński i Aleksander Piłarski.

Redaktor
Tadeusz Romanowicz.